

Hanna Bojar

*LIDERZY LOKALNI WOBEC PRZESZŁOŚCI**

Wprowadzenie

Punkt wyjścia dla podjętych w tym artykule rozważań stanowi perspektywa analityczna, w której centralną kategorią staje się społeczność lokalna ujmowana jako lokalne społeczeństwo obywatelskie. Jak podkreśla J. Kurczewska, dla takiej interpretacji społeczności lokalnej podstawowe znaczenie ma nie tyle ustalenie, czy dana społeczność lokalna jest społeczeństwem obywatelskim, ile odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu dana społeczność staje się społeczeństwem obywatelskim: od jakich czynników wewnętrznych i zewnętrznych to zależy¹.

Jak wskazują analizy Putnama, jednym z istotnych czynników określających poziom „obywatelskości” określonej wspólnoty lokalnej są funkcjonujące w jej obrębie tradycje zaangażowania obywatelskiego, pochodzące z dalszej lub bliższej przeszłości². Wpływają one na krystalizowanie się kulturowo-cywilizacyjnej specyfiki poszczególnych społeczności

* Wywiady wykorzystane przez autorkę zostały przeprowadzone w ramach projektu badawczego KBN „Tradycje jako sposób radzenia sobie z nową rzeczywistością”. Teoretyczne założenia projektu zostały przedstawione w artykule J. Kurczewskiej, M. Kempnego, H. Bojar, *Społeczności lokalne jako wspólnoty tradycji*, „Studia Socjologiczne” 1998, nr 2.

¹ J. Kurczewska, *Local Communities*, „Polish Sociological Review” 2002, nr 3.

² R. Putnam, *Demokracja w działaniu*, przeł. J. Szacki, Znak, Kraków 1995.

lokalnych, a w konsekwencji wywierają zróżnicowany wpływ na obecny sposób działania jednostek i instytucji w obrębie społeczności lokalnej, a także całej społeczności lokalnej w ramach szerszych układów społecznych, jak region, społeczeństwo czy naród. Z tego właśnie względu, w analizie roli i znaczenia przeszłości i tradycji zadaniem o pierwszorzędnym znaczeniu staje się próba określenia, jak jest rozumiana i wartościowana przeszłość: jakie są jej istotne składniki treściowe, a jakie ulegają przekształcaniu i zapominaniu.

Drugi istotny element tak zakreślonej analizy – to pytanie o podmioty społeczne, które w obrębie społeczności lokalnej tworzą i narzucają określone standardy mówienia o przeszłości, ale także kształtują na podstawie tych standardów wzory działań w sferze publicznej. Odwołując się do Znanieckiego koncepcji przodowników³ można przyjąć, że na poziomie lokalnym rolę przodowników odgrywają formalne i nieformalne autorytety lokalne, które myślą i działają dla dobra całej społeczności lokalnej i tę społeczność na zewnątrz i wewnątrz reprezentują⁴. Takimi podmiotami są liderzy lokalni: jednostki działające w ramach lokalnych instytucji państwowych, organizacji pozarządowych, a także członkowie rodzin „zasiedziały”, głęboko „zakorzenionych” w społeczności lokalnej.

Podstawowym problemem w tym artykule jest pytanie, w jaki sposób liderzy lokalni – „przodownicy” – oceniają przeszłość, jak ją rozumieją, w jakim stopniu postrzegają ją jako istotny element budowania wspólnoty lokalnej i jakie to rodzi konsekwencje dla stylu ich myślenia o działaniu w lokalnej przestrzeni publicznej. Używana w tym opracowaniu kategoria „przeszłości” nie ma jednoznacznego określenia definicyjnego. Przeszłość jest ogólnym określeniem tego, co nie jest terażniejszością, i w przypadku poszczególnych liderów lokalnych pojęcie to zawiera liczne zróżnicowane interpretacje, takie jak: historia, tradycja, dawność, pamięć, zwyczaj.

Materiałem empirycznym wykorzystanym w prezentowanej analizie jest zapis 60 wywiadów z autorytetami lokalnymi oraz przedstawicielami rodzin zasiedziały przeprowadzonych w 3 miejscowościach wybranych z uwagi na silne dziedzictwo podziałów z czasów zaborów w sferze instytucji publicznych i prywatnych oraz w sferze aksjologii spo-

³ F. Znaniecki, *Współczesne narody*, Warszawa 1990.

⁴ Propozycję wykorzystania podstaw koncepcji przodowników F. Znanieckiego w analizach społeczności lokalnych proponuje J. Kurczewska w artykule *Spoleczności lokalne i inteligencji*, w: H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychar, *Jak żyją Polacy*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2000.

łecznej. Przyjmując założenie o znacznym zróżnicowaniu obecnych form życia publicznego w małych społecznościach lokalnych pod wpływem powiązania danej społeczności z dawnym układem społeczno-cywilizacyjnym trzech zaborów, do badania wybrane zostały społeczności typowe dla charakterystyki społeczno-kulturowej danego zaboru. Września reprezentowała zabór pruski, Węgrów – zabór rosyjski, natomiast Skoczów – miasto z obszaru Śląska Cieszyńskiego, choć w XIX wieku stanowił odrębny administracyjnie od Galicji kraj koronny Habsburgów, reprezentował różnorodność religijną i etniczną typową dla obszaru będącego pod wpływami dynastii.

Wśród liderów lokalnych, z którymi przeprowadzono wywiady, znaleźli się: przedstawiciele władz lokalnych – centralnych i samorządowych, osoby reprezentujące znaczące dla społeczności lokalnej instytucje państwowe oraz organizacje i stowarzyszenia pozarządowe, dziennikarze prasy lokalnej, duchowni oraz osoby świeckie reprezentujące organizacje religijne. W badanej grupie znalazły się także autorytety nieformalne – osoby znajdujące się poza formalnymi strukturami organizacyjnymi, wskazywane jednak przez mieszkańców badanych społeczności jako osoby znane i ważne dla społeczności lokalnej oraz przedstawiciele rodzin zasiedziały, zamieszkujących w społeczności lokalnej od kilku pokoleń.

Podstawowe konteksty odwoływania się do przeszłości

Analiza wypowiedzi liderów lokalnych na temat przeszłości i jej znaczenia dla obecnych działań ukazuje wieloaspektowy charakter odwołań do przeszłości oraz sposobów jej rozumienia i wartościowania. O sposobie ujmowania przeszłości decydują trzy nakładające się na siebie perspektywy.

Pierwsza to *orientacje temporalne*, które określają jednostkowe sposoby postrzegania przez liderów lokalnych obszarów czasu, a więc przyszłości – teraźniejszości i przyszłości – oraz sposoby ich wartościowania. Jak zauważa E. Tarkowska, „w orientacjach temporalnych wyrażają się różne sposoby postrzegania upływu czasu, swoistego jego rozumienia i waloryzacji, swoistego do niego stosunku, a więc zjawiska takie, jak poczucie ciągłości bądź nieciągłości czasu, linearności bądź cykliczności, zamkniętego lub otwartego charakteru czasu, poczucia zakorzenienia lub tymczasowości”⁵.

⁵ E. Tarkowska, *Czas w życiu Polaków*, IFIS PAN, Warszawa 1992, s. 26.

Druga perspektywa odnosi się bezpośrednio do obszaru przeszłości i określa jej *horyzont czasowy*: od ujmowania przeszłości w wymiarze biografii jednego pokolenia, poprzez wymiar krótkiego trwania – czyli historii powojennej Polski, po odwołania do tradycji o charakterze długiego trwania.

Trzecia perspektywa, silnie powiązana z poprzednią, określa skłonność do postrzegania przeszłości w wymiarze *indywidualnym lub zbiorowym*, czyli w kategoriach doświadczeń jednostki lub w kategoriach doświadczeń szerszej zbiorowości, np społeczności lokalnej, narodu lub państwa.

Dalsza część tekstu poświęcona będzie charakterystyce tych perspektyw oraz rozważeniu, jakie konsekwencje z różnych sposobów rozumienia i wartościowania przeszłości wynikają dla sposobów myślenia liderów o działaniach w lokalnej przestrzeni publicznej

Orientacje temporalne liderów społeczności lokalnej

Choć nie można na podstawie analizowanych wypowiedzi określić dokładnie momentu granicznego pomiędzy przeszłością i teraźniejszością, można jednak zauważyć, że dla wszystkich liderów moment ten związany jest z początkiem demokratycznej transformacji ustrojowej w Polsce.

Orientacje temporalne liderów lokalnych we Wrześni, Węgrowie i Skoczowie ujawniają przede wszystkim ich wartościujący stosunek do przeszłości. Wśród przedstawicieli elity jedynie nieliczne osoby deklarują odrzucenie przeszłości jako bezwartościowej, stanowiącej raczej balast niż pozytywny element rozwoju społeczności lokalnej. Punktem odniesienia dla tej kategorii osób jest często kontekst europejski i kategoria rozwoju, a negatywna ocena przeszłości wynika ze skojarzenia przeszłości z pojęciem zacofania cywilizacyjnego. Zacytowana poniżej wypowiedź jest charakterystyczna dla takiego ujęcia przeszłości.

Jeżeli będziemy patrzyli tylko w przeszłość, będziemy karmić się tradycją, to skazujemy się na to, że świat nam ucieknie, że będziemy szybciej się rozwijać, a my będziemy kultywować tradycje narodowe, będziemy robić obchody wszystkich wojen, rocznic, nieudanej bitwy pod Grunwaldem, i wielu innych spraw, robić inscenizacje (...) Ale zdecydowanie jestem zwolennikiem, żeby przeć do przodu, przeć, przeć, przeć. Bo to jest najważniejsze (WR-A7).

Negacja znaczenia przeszłości ujawnia się jednak jedynie w nielicznych wypowiedziach badanych liderów lokalnych. Dla większoś-

ci z nich przeszłość ma ogromne znaczenie i jest wartościowana pozytywnie. Dla tej części badanych obszary czasu stanowią kontinuum, a przeszłość umieszczona jest w wymiarze czasu linearnego i traktowana jako poprzedniczka terażniejszości⁶. Przeszłość wywiera lub – w opinii liderów – powinna obecnie wywierać znaczący wpływ na sposób myślenia zarówno o terażniejszości, jak i przyszłości. Dla przedstawicieli elity lokalnej, którzy doceniają rolę przeszłości, jest ona podstawą, na której się buduje terażniejszość. Przyszłość natomiast jest twórcza, są to pomysły do zrealizowania, które stają się „motorem” działania. Myślenie o przyszłości jest niezbędnym warunkiem, by można było tworzyć coś nowego. Przeszłość jest bazą, na której się buduje, terażniejszość – jakimś momentem samoświadomości, przyszłość zaś – pewnego rodzaju nadzieją na to, co pozytywnego można jeszcze zrobić.

Ja myślę, że ta przeszłość ma fundamentalne znaczenie dla przyszłości i daje możliwość skorzystania (...) Doświadczenie i umiejętne wykorzystywanie właśnie tego wszystkiego co jest związane z doświadczeniem, daje znacznie większe szanse na powodzenie wszystkich projektów. Wszystkie projekty, które są realizowane, muszą mieć odniesienie do przeszłości (S-A12).

Wśród postaw pozytywnie wartościujących przeszłość można także, choć dotyczy to nielicznych liderów, zidentyfikować eskapistyczną orientację przeszłościową⁷, którą charakteryzuje ujmowanie przeszłości jako opozycyjnej do terażniejszości. Pozytywna ocena przeszłości łączy się z negatywną oceną terażniejszości, towarzyszy jej postawa wycofania. Jak się wydaje, orientacja eskapistyczna wśród liderów lokalnych ma obecnie nieco inny kontekst niż stwierdzona w badaniach B. Szackiej – nie polega bowiem na odrzuceniu terażniejszości ze względów politycznych, czyli ze względu na braku akceptacji dla systemu społeczno-politycznego, lecz raczej ze względów o charakterze cywilizacyjnym. We współczesnej wersji orientacji eskapistycznej przeszłość traktowana być może jako ucieczka przez złożoną rzeczywistością codzienną w sytuacji radykalnej zmiany społecznej⁸.

⁶ Ten sposób postrzegania i wartościowania przeszłości B. Szacka definiuje jako historycystyczną orientację przeszłościową. B. Szacka, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Wyd. UW, Warszawa 1983.

⁷ B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna*, IS UW, Warszawa 1990; *Studia nad świadomością historyczną*, t. 3, badania w latach 1965–1988, E. Tarkowska, *Czas w życiu Polaków*, wyd. cyt.

⁸ Tak ujmowana orientacja eskapistyczna bliższa jest raczej postawom uciezkowym opisywanym przez E. Tarkowską, *Czas w życiu Polaków*, wyd. cyt.

Czasami się zdaje, że bezpieczniej do przeszłości się odnosić, niż patrzeć co dalej. Teraźniejszość jest tak zmienna, nie wiadomo kto co wymyśli. Raczej ja tak trochę chodzę w przeszłości, można tak powiedzieć. Warto to zachować, czuje że warto przechować. Dla emeryta terażniejszość – tylko patrzeć, czy do końca miesiąca starczy pieniędzy. Czy będę miał za co chleb kupić (WR-A6).

Na koniec tej krótkiej prezentacji zidentyfikowanych postaw wobec przeszłości warto zwrócić uwagę na szczególny typ „odrzućcia” przeszłości, który ujawnia się w przeprowadzonych analizach. Dotyczy on zarówno osób, które przeszłość wartościują wysoko, jak i tych, które ją odrzucają lub nie nadają jej szczególnej rangi. Co łączy te dwie, tak różne kategorie liderów lokalnych? Wspólnym mianownikiem jest dla nich fakt, że myśląc o przeszłości w szczególny sposób koncentrują swoją uwagę na okresie Polski Ludowej.

Wśród liderów lokalnych wysoko oceniających przeszłość można spotkać osoby, które z tego pozytywnego myślenia o przeszłości wyłączają historię powojennej Polski:

To by było uprawnione pytanie [o rolę przeszłości] i... można by na nie dać odpowiedź twierdzącą bez wahania, gdyby nie było tych czterdziestu paru lat historii. (...) Ja się tutaj absolutnie odcinam od... W 1990 r. powstał odtworzony samorząd tutaj i dla nas prawdziwymi korzeniami to jest wszystko to, co się działo przed 1950 r. Natomiast (...) ja powtarzam publicznie, ja nie biorę odpowiedzialności za to, co tu się działo w międzyczasie (S-A12).

Druga kategoria osób zawęża myślenie o przeszłości wyłącznie do okresu PRL, a odrzucenie przeszłości jest w tym przypadku swoistym „mechanizmem obronnym”, który polega na neutralizacji historii Polski Ludowej.

Zdecydowanie patrzę w przyszłość. Raczej przeszłość mnie nie interesuje. Jak nie bardzo interesuje mnie, nie jest dla mnie najważniejsze że z kimś, z kim współpracuję, albo mam zrobić jakieś przedsięwzięcie, to nie jest istotne, kim on był poprzednio. (...) Na przykład nie było dla mnie przeszkodą to, że wspólnie z byłym sekretarzem rolnym gminnym w stanie wojennym podjąłem się jako miasto, podjęliśmy się budowy krytej pływalni. I ci, którzy bazują tylko na przeszłości i wspominają, że to był były sekretarz, mają bardzo mi to za złe – że widuje mi się z byłym sekretarzem, że robimy tak potężną inwestycję dla miasta. (...) A więc są oczywiście grupy ludzi z którymi współpracuję, u których najistotniejsze jest patrzenie w przyszłość, kto kim był, a nie ważne, kto co robi (WR-A7).

Istnienie zidentyfikowanych powyżej postaw wobec doświadczenia PRL potwierdza formułowane już wcześniej przez badaczy⁹ wnioski, że okres PRL jest w przeszłości Polski okresem szczególnym, który uruchamia specyficzne mechanizmy pamiętania i wartościowania, jest okresem, którego świadkowie i uczestnicy ciągle są aktywni na scenie publicznej i muszą w codziennych działaniach prywatnych i publicznych stosować strategie radzenia sobie z tą pamięcią. Nie jest to bowiem pamięć „pomników”, lecz pamięć żywych, nadal działających ludzi.

Perspektywa długiego trwania i krótka perspektywa czasowa

Drugim wymiarem, który wyraźnie różnicuje postawy liderów lokalnych wobec przeszłości, jest perspektywa czasowa. W krótkiej perspektywie czasowej przeszłość zawężana jest do własnej biografii lidera i tych wydarzeń z przeszłości, które zna z własnych doświadczeń. Charakterystyczne jest pozytywne wartościowanie tej przeszłości. Często to odniesienie do przeszłości staje się podstawą dla ocen terażniejszości.

Na pewno człowiek wraca do przeszłości bardzo chętnie i mile, dlatego, że po prostu jeszcze jak byłem młody to dużo tych szkolnych sukcesów odnosiliśmy w województwie katowickim, na szczęblu, na wielkim obszarze, no jednak na Mistrzostwach Polski zdobyliśmy wiele medali i pucharów oraz wyróżnienia z resortu nauczycielstwa. Mam dużo tych różnych krzyży, medali itd.. No, ale tak szczerze powiedziawszy była kiedyś inna młodzież jak teraz, była zupełnie inna praca, jak w tej chwili. Myśmy nawet dzisiaj z kolegą na ten temat mówili, że kiedyś nie było takich możliwości a była ogromna ambicja i człowieka to pociągało (S-A5).

Długa perspektywa czasowa pojawia się, gdy przeszłość jest ujmowana przez pryzmat historii rodziny, społeczności lokalnej lub zbiorowości ponadlokalnych – narodu czy państwa. W każdym z tych ujęć przeszłości można zidentyfikować takie charakterystyki przeszłości, które odgrywają szczególną rolę w terażniejszości i przyszłości. Odwołanie do przeszłości rodziny odgrywa szczególnie ważną rolę w kształtowaniu poczucia zakorzenienia i stanowi istotny czynnik kształtujący postawę zaangażowania obywatelskiego na poziomie lokalnym.

⁹ N. Kraśko, *Polska Ludowa w programach partyjnych i działaniach politycznych w III Rzeczpospolitej*, w: *Kultura narodowa i polityka*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2000; J. Kurczewska, *Patriotyzm polskich polityków*, Wyd. IFIS PAN, Warszawa 2002.

Na pewno każdy może sięgać do tradycji rodzinnych, do pewnych historii, które się zdarzyły i które pomagają lepiej czuć się w danym środowisku. Jak nie jest się człowiekiem znikąd, i dobrze jest jeżeli ma się za sobą coś co ... jak tradycje stoją za tym.(...) tworzy to poczucie więzi z tym, co się robi, z tymi, którzy tutaj żyją (WR-7).

W przypadku odwołań do szerszych układów społecznych, takich jak naród czy państwo, przeszłość jest postrzegana jako podstawowy czynnik kształtowania tożsamości zbiorowej, która w istotny sposób wpływa i będzie wpływać na charakter procesu integracji Polski z Europą oraz jej przyszłość.

Dla mnie osobiście tradycja to nie anachronizm. Ja tak tego nie postrzegam, jak niektórzy działacze naszej całej polityki że... powinniśmy wejść do Europy, zapomnieć o przeszłości bo przeszłość jest anachronizmem. Ja czerpię doświadczenia z tej przeszłości. Uważam, że nasza tradycja jest naszą tożsamością, z której powinniśmy czerpać siły do działalności w tej naszej teraźniejszości, przyszłości. Ona daje nam wzorce do określonych zachowań. Patriotycznych jakichś postaw. [...] Uważam, że pewną odrębność powinniśmy zachować. Kulturową, cywilizacyjną. Inaczej nie miałyby sensu. Unia Europejska bez jakiejś takiej określonej przeszłości... bez jakiegoś takiego kręgosłupa takiego... rodowego. A to byłoby najgorsze (W-A1).

Perspektywa jednostkowa i zbiorowa

Trzecia perspektywa, w jakiej ujmowane są odniesienia do przeszłości, pozostaje w silnym związku z perspektywą krótkiego lub długiego trwania. Charakteryzuje ją jednak nie odcinek czasu, jaki w ujęciu danego lidera obejmuje przeszłość, lecz charakter podmiotu, którego ta przeszłość dotyczy. W tej perspektywie przeszłość ujmowana jest z punktu widzenia doświadczeń jednostki lub jakiejś zbiorowości. W tej pierwszej przeszłość ograniczona jest do własnych doświadczeń jednostki i ma charakter intymnego wglądu w swoje własne doświadczenie. Przeszłość jest tym fragmentem biografii lidera lokalnego, która pozwala mu oceniać swoje własne działania, ale także ustalać intencje i budować na bazie tych doświadczeń nowe strategie.

Ponieważ ja zakładam, że nigdy nie ma czegoś co się pojawia w próżni, samo, znikąd, wszystko jest w łańcuchu połączone. Każde zdanie, każde działanie, które się podejmuje w tej chwili ma swoje korzenie gdzieś wcześniej, a swoje konsekwencje gdzieś później. Więc zawsze przy podejmowaniu działań takich, tego typu rzeczach biorę pod uwagę te elementy, niekoniecznie w sposób taki zupełnie

świadomy, a więc, że: a teraz usiądę i pomyślę, co było przedtem, tak, jakie będą konsekwencje później, a więc tak teraz postąpię. Ale już przez ileś tam lat takiego, tego typu myślenia, przez samą refleksji można dojść do tego, że właśnie w ten sposób się podejmuje decyzję o działaniach (...) To nie jest tak, że ja jestem o tu i teraz, tu w tym momencie i w tym czasie, tylko jestem dlatego, że coś tam było wcześniej, to wcześniej mnie do tego doprowadziło. Ale to co robię w tej chwili jest jakby początkiem tego co będzie później. Wszystko ma swoje konsekwencje później, każde działanie, wszystko. Ten ciąg czasowy po prostu nie jest zamknięty, ale w to, cały czas płynie (WR-A13).

Ważna jest przeszłość. Człowiek od najmłodszych lat musi wiedzieć, że kiedyś będzie musiał obejrzeć się wstecz. Że on sam będzie musiał się zastanowić, czy ma się czegoś wstydzić, czy musi się zastanowić – czy musi przechodzić na drugą stronę ulicy czy nie – ja np. nigdy tak nie robiłam, nigdy przed nikim (WR-A8).

Drugi sposób ujmowania przeszłości w tej perspektywie – to przyjmowanie przez liderów lokalnych punktu widzenia zbiorowości – własnej społeczności lokalnej lub zbiorowości ponadlokalnej. W tym pierwszym przypadku przeszłość – to przede wszystkim lokalne tradycje, zwyczaje, które decydują o tożsamości społeczności lokalnej, poczuciu ciągłości, a zarazem jej odrębności i specyfiki.

Tradycja tak. Nie ma przyszłości bez przeszłości, a tym bardziej tutaj. Jak nasi pradziadowie na terenach wielkopolski i ta praca organiczna, kwestia rywalizacji z Niemcami, często zwycięska, to tradycja jest ważna przy okazji odbudowy po komunistycznym systemie, musimy nadrabiać te zaległości, które się nadrabia we Wrześni też. Ta chęć odbudowy ma podstawy i korzenia historyczne (WR-A10).

Na pewno nie może być przeszłość wymazana ponieważ są pewne tradycje i np. Skoczów należy do Śląska Cieszyńskiego do jego szerszej społeczności, społeczeństwo żyje przeszłością również i parafialną i to się wyraźnie ujawnia i pewnym typem zachowania pobożności a sytuacją środowiska mieszanego wyznaniowo i bogactwem, repertuarem śpiewów w kościele, które są charakterystyczne dla tej ziemi, melodie, słowa – one takie muszą być, bo to jest takie środowisko (S-A2).

Gdy podmiotem zbiorowym przeszłości jest zbiorowość o charakterze ponadlokalnym, uwaga liderów skupia się na przeszłości Polski, tradycjach narodowych, a ich kontekstem są szersze struktury – Europa czy świat. Przeszłość w tym ujęciu zawiera przede wszystkim te elementy, które są rozumiane jako decydujące o tożsamości narodowej i politycznej Polski i jej odrębności.

Na tych wykładach z pedagogiki to ciągle tam tłumaczyłem, ciągle mówiłem, że wychowując młode pokolenie musimy mówić o tradycjach, mówić o polskości, mówić że my jesteśmy Polakami, to nie jest jakiś szowinizm, ale powinniśmy mieć godność Polaków, nie powinniśmy dać się sprzedać, nie powinniśmy tak łatwo ulegać wpływowi innych narodowości, (...) i ciągle mówiłem, że ta polskość powinna być kultywowana, nie tylko kontynuowana ale kultywowana, straszne są te obcojęzyczne nazwy, te wszystkie shopy itp, mamy przecież swój własny język i niech to będzie napisane tak jak to u nas powinno być, cieszę się że będzie ustawa o ochronie języka polskiego bo my powinniśmy dbać o to, rozwijać nasz język (S-A8).

Podsumowując zaprezentowane sposoby patrzenia na przeszłość z perspektywy jednostkowej lub zbiorowej trzeba zauważyć, że ujmowanie przeszłości z perspektywy jednostki nie jest w analizowanych materiałach przypadkiem rzadkim. Własne doświadczenie biograficzne jako drogowskaz dla działań indywidualnych wydaje się bardziej typowe dla dwóch kategorii liderów lokalnych: dla tych przedstawicieli elity, których znaczna część aktywności publicznej toczyła się w okresie Polski Ludowej, oraz dla przedstawicieli państwowych organów władzy lokalnej. Perspektywa taka natomiast rzadziej występuje wśród przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz władz samorządowych, a także wśród nieformalnych autorytetów lokalnych – osób, które nie pełnią żadnych funkcji w społeczności lokalnej, ale charakter ich działań w przestrzeni publicznej powoduje, że są oni postrzegani w społeczności lokalnej jako osoby znaczące, często określane jako „ludzie-instytucje”.

Do czego potrzebna jest przeszłość?

W refleksji nad społecznym znaczeniem przeszłości można wyróżnić dwa sposoby traktowania przeszłości. Pierwszy z nich polega na traktowaniu przeszłości autotelicznie, jako wartości samej w sobie. W drugim przypadku przeszłość jest ujmowana instrumentalnie – służy realizacji określonych ważnych społecznie celów.

W wypowiedziach liderów lokalnych ujawnia się tocząca się w sposób mniej lub bardziej jawny debata o roli przeszłości – pytanie, do czego przeszłość ma służyć. Można mówić tu o dwóch nastawieniach: zorientowanym autotelicznie i zorientowanym na działania.

Pierwszy charakteryzuje postrzeganie roli przeszłości i tradycji przede wszystkim jako czynników kształtujących wartości i postawy. Cała uwaga, wrażliwość społeczna jest skierowana wówczas na śledze-

nie przejawów tej historii oraz postaw wobec niej. Osoby takie czują się strażnikami tej tradycji, a ich powołaniem jest przypomnianie jej roli w kształtowaniu tożsamości narodowej i patriotyzmu jako istotnego czynnika wpływającego na sposób myślenia o przyszłości.

Myślę, że tradycja jest bardzo ważna i, i przecież mamy jak w każdej historii pozytywne jednostki, negatywne jednostki i na pewno, i na pewno wszystkie są dla nas jedne przestroga, inne nauką. Ja myślę, że tradycja jest czymś, czymś potężnym, czymś co musi być, bo bez tradycji naród to jest faktycznie, albo nie ma go, albo, albo jest tak ubogi, że chory. Myślę, że cały czas z tej tradycji czerpiemy. [...] Zawsze staramy się wszystkie rocznice obchodzić w takim wymiarze no godnym staramy się, żeby młodzież także brała w tym udział, czy to jest tak [...] promocja w szkołach nauki tradycji, żeby jednak ją pamiętać (WR-A15).

Przeszłość jest bardzo ważna. Jest to nasz drogowskaz. Jak Piłsudski takie miał słynne powiedzenie: kto nie szanuje swojej przeszłości, nie [...] życia w teraźniejszości i to jest prawda. My swoje działania opieramy na przeszłości, na doświadczeniach płynących z przeszłości. Stąd ciągłe odnoszenie się do przeszłości, odwoływanie. Ja na co dzień sięgam do tej przeszłości (W-A10).

Ja twierdzę... brak patriotyzmu jest w tej chwili w społeczeństwie w ogóle. Ja jestem czuły na takie drobne rzeczy. Jak to było w czasie socjalizmu tak zwanego, jak pierwszego maja... flagi wieszając, wszyscy wieszali. Teraz, jest parę flag normalnych, domach... na naszej ulicy dwie, trzy flagi może są. [...] Byliśmy na mszy właśnie, wyzwolenie Węgrowa, ósmego. [...] jakoś tak...zabolało, że między innymi był biskup Dydycz i dziękuje między innymi harcerzom, których nie ma w ogóle i nie ma sztandaru. Byłem wczoraj na uroczystościach w Mińsku. Żadnej młodzieży nie ma, żadnych harcerzy nie ma, no... a to jest przecież pokolenie, które przejmuje od nas to wszystko. No więc jak to będzie? (W-A12).

Druga postawa wobec historii zorientowana jest na działania. Historia nie jest historią dla siebie – lecz służy określonym działaniom społecznym – uzasadnia je i legitymizuje. Historia i przeszłość stają się w ten sposób elementem przyszłości – są potrzebne do utrzymania ciągłości, uzasadnieniem aktualnie podejmowanych działań lub „wartością dodaną” – czymś, co służy budowaniu przyszłości.

Moje działania kulturalne, działalność oświatowa w takiej dziedzinie jest umiejscowiona, która w ogóle nie ma tradycji w tym mieście. Bo trudno znaleźć tutaj tradycje żeglarskie czy morskie.[...] Kiedyś wystawę żeglarską „10 lat Węgrowiaków pod żaglami” organi-

zowaliśmy fotograficzną. Właśnie wtedy po raz pierwszy usłyszałem [...] że przed wojną to była taka Liga Morska i Kolonialna, która na terenie Węgrowa tutaj działała. Że to już i przed wojną, powiedzmy, jest. Ale nikt z nas się... zaczynając żeglować czy robiąc tą wystawę... nad tym nie zastanawiał. Znalazłem tylko proporzec. Proporzec – to znaczy... kartka odbitego proporca – coś takiego istniało (W-A2).

Wypowiedź ta świadczy, że istnieje potrzeba zakorzenienia teraźniejszej działalności w przeszłości, potrzeba poszukiwania w tradycjach legitymizacji dla podejmowanych działań. Dla osób zorientowanych na aktywność społeczną tradycja nie jest statyczna. Tradycja – to coś, co się nieustannie tworzy na przeszłości, buduje się nowe instytucje, co wymaga zaangażowania wielu ludzi.

Zresztą, trudno mówić o tradycjach, no bo [...] trzeba mieć gromadę ludzi, żeby tradycję stworzyć, od tej strony technicznej, żeby to kontynuować. Aczkolwiek jakieś tam elementy tradycji już na pewno stworzyliśmy... chociażby to stowarzyszenie węgrowskie... „Pogwarki”. Cieszę się bardzo, że to było i myślę, że to się jeszcze odtworzy w innym kształcie. [...] w ogóle to spotkania węgrowiaków raz w miesiącu i gwarzenie o historii miasta, którą ludzie zapamiętali. [...] Właśnie ta tradycja pogwarkowa... myślę że... warta jest kontynuowania (W-A3).

Czyli ja myślę, że w każdym działaniu odwołujemy się do jakiejś przeszłości, do tradycji, do tych spraw, które już kiedyś kościół przerabiał. Oczywiście trzeba to weryfikować na coś [...] na dzisiaj przykłady, ale, ale jest to nie ocenione, żeby z tego co ludzie przerabiali skorzystać. To takie w tym, w tym wydaniu codziennym ta tradycja (WR-15).

Wśród zwolenników takiej interpretacji roli historii i tradycji ujawnia się pewna niechęć do historii traktowanej wyłącznie autotelicznie. Wynika to zapewne z faktu, że osoby takie są zorientowane perspektywnie: tradycja ma służyć przyszłości. Przyszłość jest często ujmowana w szerokim horyzoncie zmian społecznych, takich jak perspektywa zjednoczenia Europy, i pytania o „wiano”, jakie poszczególne społeczności lokalne mają wnieść do wspólnej Europy. Jednocześnie nie traci się z pola uwagi bieżących problemów społecznych, których rozwiązanie również buduje przyszłość. Stąd ujawniająca się w niektórych wypowiedziach niechęć do postaw silnie retrospektywnych. Konflikt ten pogłębia się również w sytuacji ograniczonych zasobów, kiedy finansowanie z pieniędzy publicznych jednych inicjatyw zmniejsza szanse na zrealizowanie innych.

Nie trzymać się kurczowo tego, co było wspaniałe i tylko to, bo to bez sensu. Dlatego, na przykład, mnie niesie, jak słyszę, [...] wymyślił sobie, żeby koniecznie na... rynku pobudować pomnik.. Piłsudskiego. Owszem, jestem z szacunkiem dla tego, co Piłsudski zrobił, ale nie uważam akurat, że w Węgrowie musi być pomnik Piłsudskiego, kiedy nie ma... przepraszam, przyzwoitego szaletu. I... i uważam, że jakąś taką gradację trzeba... Podobnie zresztą piekłę się, bo w tej chwili jestem w zespole organizującym zjazd koleżeński. I też piekłę się, bo właśnie tenże sam pan zresztą wymyślił, że należałoby tablicę od razu tablicę fundować. [...] Ale to społeczne są pieniądze, potrzeb jest mnóstwo, ale tak fajnie, bo to tak ładnie te sztandary nam tutaj... tak to ładnie wygląda. A to, że to wygląda jak kwiatek przy kożuchu, to... to już jest mniejsze (W-A3).

Style myślenia liderów o działaniu w lokalnej przestrzeni publicznej

Przedstawione sposoby rozumienia przeszłości i tradycji wpływają na kształtowanie się zróżnicowanych sposobów myślenia liderów o uczestnictwie w życiu społeczności lokalnej i interpretowaniu swojej roli, które określać będą terminem *misja*.

Określenie „*misja*” jest przyjętym w opracowaniu terminem analitycznym i nie pojawia się w takiej postaci w wypowiedziach rozmówców, ma jednak głębokie uzasadnienie wynikające z analizy charakteru tej działalności i tła społecznego, na jakim się ona realizuje. Generalnie problem odnosi się do niskiej reaktywności mieszkańców miasta i ich małej aktywności poza własnym domem i pracą zawodową. Przejawy tej bierności wielu rozmówców interpretuje ten rodzaj zachowań jako nawyki odziedziczone po poprzednim systemie ustrojowym. Przyzwyczajenia do podporządkowywania się decyzjom władzy, realizacji poleceń przycho-dzącym z centrali oraz składania odpowiedzialności za dobro publiczne na barki aktualnej władzy lokalnej. Ta bierność znacznej części mieszkańców miasta jest zauważana w zasadzie przez wszystkich rozmówców.

Sądzę że tak, po prostu to wszystko będzie zależało od pobudzenia. Ludzie wolą nieraz stać na uboczu, krytykować, a samemu się w to nie wejść, nie angażować. To jest chyba taka pomyłka, może i tragiczna. Z tego trzeba wyjść, jak się z tego nie wyjdzie – to nikt nam nic nie zrobi z zewnątrz (WR-A9).

Ludzie aktywni, zaangażowani w pracę społeczną stanowią widoczną i dobrze rozpoznaną, ale jednak mniejszość. Mieszkańcy w swo-

jej przeważającej liczbie zaabsorbowani są przede wszystkim swoimi sprawami – przede wszystkim zabezpieczeniem materialnym rodziny, a „działalność społeczna staje się coraz mniej modna”. Dlatego też aktywni mieszkańcy miasta, czujący potrzebę działania na rzecz innych pełnią bezinteresownie swoistą „misję” w społeczności lokalnej¹⁰.

Analitycznie wyróżnić można dwa typy „misji”. Pierwsza zorientowana jest aksjologicznie, czyli na kształtowanie wartości i postaw, druga natomiast na budowanie instytucji. W każdej z tych misji dodatkowym elementem różnicującym postawy są jednostkowe uwarunkowania konkretnych osób i ich indywidualne motywacje wynikające m.in. z zajmowanych przez nie pozycji społecznych i pełnionych ról zawodowych.

Misja zorientowana na wartości

Dla tego wzoru myślenia o działaniach w lokalnej przestrzeni publicznej charakterystyczne jest postrzeganie przez liderów swojej roli jako strażników i popularyzatorów określonych wartości, które – ich zdaniem – są podstawą budowania wspólnoty lokalnej. Wyróżnić można tutaj dwie różne podstawy, na których opiera się tego typu przekonanie: tradycyjne wartości moralne i podtrzymujące je instytucje społeczne oraz tradycje lokalne, patriotyczne i narodowe.

Pierwsza z nich – to przekonanie o konieczności budowania wspólnoty w oparciu o tradycyjne wartości moralne, takie jak: oraz więź grupową wynikającą z tradycyjnych zasad współżycia społecznego. Szczególną rolę w kształtowaniu tych wartości odgrywają dwie instytucje społeczne: religia i rodzina.

To chyba przeszłość może być jakąś bazą. Ja miałem bazę dobrą choć bardzo trudną. Ja szanuję ludzi ciężkiej pracy, ale ubolewam nad tym, że ludzie nie chcą pracować niektórzy. Tylko czekają, żeby gdzieś wypić, ukraść spod, zachachmęcić prawda, no tych, no tego nie mogę polubić, bo u nas tych się nigdy nie szanowało. Kaleki człowiek, nie-szczęśliwy trzeba pomóc, bo on nie może zrobić sobie. A człowiek, który może a nie chce, to niestety nie uzyska mojej aprobaty ani niczyjej (A-1).

Przeszłość jest pewnego rodzaju bogactwem, skarbem, działania jednak zmierzają ku przyszłości, zwłaszcza działania kościelne te duszpasterskie, proszę tylko zauważyć, katechizacja dzieci i młodzieży,

¹⁰ O różnych sposobach rozumienia swojej roli w społeczności lokalnej szerzej pisze J. Kurczewska w: *Społeczności lokalne i inteligencja: „patroni” i „partnerzy”*, zob. także D. Gawin, w tym tomie.

działania wychowawcze jakiego się podejmujemy, zmierzają wszystkie ku przyszłości, uczy my jak należy postępować, jak dążyć do godnego życia i podobnie nasza działalność na niwie kultury, zwłaszcza tej kultury religijnej to też są działania ku przyszłości, czasami bardzo bliskiej przyszłości, czasami tej co ma być za kilka lat a czasami bardzo bliskiej, bo jeżeli dzisiaj kładziemy fundamenty pod postępowanie to efekty będą dopiero za 15–20 lat (S-A2).

Wśród wartości, które są szczególnie cenione, jest religia, idea pomocy słabszemu oraz tolerancja¹¹. Charakterystyczne dla tej postawy jest zorientowanie na działalność charytatywną oraz instytucje i inicjatywy samopomocowe. Tego typu działania sprawdzają się szczególnie w społecznościach o licznej grupie mieszkańców biernych. W takich społecznościach akcje samopomocowe pobudzają mieszkańców do działania, ale żeby zaistniały, musi się pojawić osoba lub grupa osób, które je zainicjują. Przykładami takich akcji, które cieszyły się dużym odzewem, była pomoc rodzinom poszkodowanym w wyniku powodzi i akcja pomocy Polonii na Litwie.

Myślę, że do działania popycha radość z tego, nawet widok twarzy dziecka, któremu się pomogło, któremu na gwiazdkę zrobiło się prezent, a on się nie spodziewał tego prezentu. I ten uśmiech jest najlepszą nagrodą, ponieważ ci ludzie pracują zupełnie bezinteresownie. Oni poświęcają swój czas, często nawet jest to może jakieś wyrzeczenie i oczekują tylko właśnie na jakąś... taki uśmiech tego dziecka, na radość, na szczęście z tego, że się uczyniło po prostu jakiś dobry uczynek, jakieś dobro. To jest... to jest – mi się wydaje – największy motyw. [...] Więcej radości jest w dawaniu, aniżeli w braniu (A-4).

Tego typu liderzy postrzegają swoją rolę w budowaniu społeczności lokalnej poprzez kształtowanie postaw moralnych, uważając, że podstawą pozytywnych zmian w społeczności, kształtowania właściwych relacji i mocnych więzi lokalnych są poszczególne jednostki.

Ja jako ksiądz widzę przede wszystkim problem takiego duchowego wzrastania. Jaki będzie człowiek, takie będą instytucje, takie będzie miasto. Przecież miasto tworzą ludzie. Tu nie chodzi o jakieś wielkie zmiany zewnętrzne w mieście – one nic nie dadzą, jeśli się ten

¹¹ J. Koralewicz, H. Malewska-Peyré, *Człowiek człowiekowi człowiekiem. Analiza wywiadów biograficznych działaczy społecznych w Polsce i we Francji*, ISP PAN, Warszawa 1998; M. Ossowska, *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*, w: *O człowieku, moralności i nauce*, PWN, Warszawa 1983.

poszczególony człowiek nie zmieni. Kiedy człowiek rzeczywiście szuka dobra, i szuka Pana Boga, to wtedy zwraca się do drugiego człowieka [...] wtedy będzie szanował tego człowieka niepełnosprawnego. Wtedy będzie szukał rozwiązania na przykład konfliktu, na przykład problemu alkoholowego, który w mieście jest ogromny (W-A5).

Charakterystyczne dla tej postawy jest ocena tradycji i selekcjonowanie różnych wzorów jako przydatnych do kształtowania przyszłości wspólnoty lokalnej lub dysfunkcyjnych.

Myślę, że tutaj też można rozważać to w różnych wariantach. Tradycja polskiej gościnności niech kwitnie jak najbardziej. Tradycja polskiego pijaństwa – znana z tego, że kiedyś stoły się uginały od jadła i napitku różnego gatunku – no, z konieczności musi zaginać. To co dobre, trzeba kontynuować. To co złe – wytepić (A-11).

Mimo tego postępu, jaki notujemy w każdym obszarze, to jednak też, z szacunkiem odnoszę się do pewnych przyzwyczajęń czy tradycji moich rodziców czy moich dziadków. Że akurat, jak się rozpoczyna budowa, to się rozpoczyna dowolnie, w każdy dzień, tylko się kończy w piątek czy w sobotę, żeby sprzyjało, bo to szczęśliwe będzie zakończenie tej budowy. Jak się rozpoczyna też żniwa, to też w określony dzień. To właśnie wynika z pewnej tradycji naszej (A-9).

Druga podstawa, na której realizowana jest „misja” zorientowana na wartości – to kształtowanie tożsamości jednostek i wspólnoty w oparciu o tradycje patriotyczne i narodowe. Silne jest przekonanie, że tradycje te są podstawą istnienia państwa i społeczeństwa. To one umożliwiają społeczeństwu przetrwanie najtrudniejszych okresów i utrzymanie poczucia tożsamości i wspólnoty.

Tradycja jest bardzo ważna. Bez tradycji to państwo właściwie nie istnieje. Tradycja jest tym napędem do funkcjonowania państwa. I jest też ważna kiedy wszystko tak gwałtownie się zmienia. Jeżeli wszystko się zmienia na gorsze, tak jak ten okres PRL. Ta tradycja pozwoliła przetrwać ten okres i nie poddać się sowietyzacji. Gdyby nie było powstań narodowych, gdyby nie było powstania listopadowego, gdyby nie było styczniowego, to nasza świadomość narodowa na pewno nie byłaby tak mocna. Utrwała przecież patriotyzm i powoduje to, że utrzymujemy swoją tożsamość narodową (WA-10).
Ja sobie nie wyobrażam w ogóle bez historii, bez tradycji, w ogóle... przeszłości. Ja wiem, że się dąży do zjednoczenia Europy, ale tu musi być tradycja. Dlatego mnie to boli. Jeśli na 11 listopada odprawia się msza, czy 3 maja, ludzi nie ma wcale ma. [...] Tylko ci, co brali

udział, wie Pani, wojsko, my, no i parę takich znaczących osób, które trochę się interesują historią, to jest zenujące, to jest bardzo przykre. WA12.

Misja ta, zdaniem jej reprezentantów, staje się bardzo ważna w perspektywie procesów zjednoczeniowych. Zachowanie tradycji narodowych i patriotycznych jest gwarancją utrzymania tożsamości narodowej i dumy narodowej. Należy podkreślić, że w wypowiedziach tych działaczy nie pojawia się negacja idei zjednoczenia Europy i wejścia Polski w struktury europejskie, a raczej troska o to, z jakim dziedzictwem Polska do Europy wkroczy.

Misja zorientowania na instytucje społeczne

Drugi sposób myślenia o działaniu w przestrzeni publicznej koncentruje się na wykorzystaniu doświadczeń z przeszłości do kształtowania nowych wzorów zaangażowania obywatelskiego poprzez tworzenie na bazie dawniejszych lub przekształcanie różnego typu instytucji społecznych – stowarzyszeń i organizacji o charakterze pozarządowym. Zwolennicy takiego sposobu postrzegania swojej roli w społeczności lokalnej są często inicjatorami określonych przedsięwzięć, jednak kierują się zasadą „nie ja dla innych, lecz ja razem z innymi”. Stąd nawet w przypadku inicjowania działań na rzecz innych często myśli się, by tak przygotować osoby, do których skierowana jest pomoc, aby w przyszłości same potrafiły się organizować. Znakomitym przykładem takiej działalności było „odkrycie” w społeczności lokalnej dzieci niepełnosprawnych. Rodziny i ich niepełnosprawne dzieci żyły w społecznej izolacji. Dopiero inicjatywa jednej z aktywnych mieszkanek miasta spowodowała, że problem zaistniał w świadomości społecznej, co więcej rodziny tych dzieci nawiązały ze sobą kontakt i nauczyły się działać samodzielnie.

W centrum uwagi zwolenników takiego sposobu korzystania ze wzorów przeszłości znajdują się zawsze instytucje – czasem w postaci formalnych, czasem zaś nieformalnych organizacji i inicjatyw. Dla działań kulturalnych i kulturotwórczych często oparcie stanowią *tradycje lokalne*, stanowiące o specyfice danej społeczności czy, szerzej, regionu.

Nie możemy proponować, czy działać, czy dokonywać jakichkolwiek działań bez cofnięcia się do, do samych źródeł, [...] Szkoła Pracowników Służb Społecznych i pierwszy nabór tych pracowników odbył się w tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym szóstym roku, czyli jest to bardzo młoda grupa zawodowa, a trzeba było sięgnąć również do [...] Rady Miejskiej, do pedagogiki, do spraw związanych z pomocą

już kilka, kilkanaście nawet, cofając się wiekowo trzeba po prostu czerpać te wzorce. I myślę, że bez tych dobrych wzorców nie moglibyśmy działać w tej chwili (WR-A12).

Gdyby przeszłość i tradycja nie motywowała, to bym nie zbierała regionalistów, nie organizowała sesji popularnonaukowych z udziałem młodzieży, nie robiła rozmaitych działań. To są ankiety, które wypełniali młodzi ludzie z... liceum...znaczy... uczniowie szkół średnich.... tak jest... z pytaniem: Uważam, że węgrowianie mogą być dumni ze swego miasta, ponieważ... I tu ci młodzi ludzie pisali. Bardzo piękne... I uważam, że są dumni, że są zatroskani (A-3).

To odwołanie się do tradycji lokalnych odgrywa podwójną rolę. Z jednej strony stanowi dla jednostek podstawę budowania więzi ze społecznością lokalną, odnajdowania swojego miejsca w tej społeczności i szerszej przestrzeni społecznej poprzez tworzenie silnych identyfikacji społecznych. Z drugiej strony tradycje lokalne stają się elementem „wizerunku zewnętrznego” społeczności lokalnej” w szerszym otoczeniu społecznym.

Jak wynika z analizy materiałów empirycznych, ten typ misji najczęściej pojawia się wśród dwóch kategorii mieszkańców. Pierwsza to *osoby pochodzące z rodzin o silnych tradycjach zaangażowania społecznego*. Aktywność społeczna, wzory działalności na rzecz własnej społeczności, zostały wyniesione z domu rodzinnego.

Jest to wybór świadomy. Wynika to trochę z tradycji rodzinnych. Mój dziadek był społecznikiem w tamte czasy przedwojenne. I tata angażował się w szeroką nawet, powiedziałbym, działalność społeczną. No i to chyba we krwi już zostało. [...] potrzeba pracy na rzecz innych. Samorealizacja siebie, osiąganie jakoś tego postępu poprzez funkcjonowanie w różnych organizacjach (W-A1).

Jednostki takie wznosiły w atmosferze otwartego domu, przez który przewijało się wiele osób, podobnie aktywnych jak rodzice respondenta. Charakterystyczne dla atmosfery takiego domu było zawsze zainteresowanie kwestiami społecznymi i pragnienie działania na rzecz dobra wspólnego. Te tradycje działania społecznego nie zawsze związane są z aktualnym miejscem zamieszkania, niekiedy przenoszone są jako rodzaj „dziedzictwa” z zupełnie innych regionów. Respondenci w swoim działaniu powielają ten wzór zachowań społecznych traktując go niejako „naturalnie” jako oczywisty i jedyny znany im sposób życia.

Ja nie jestem przekonana, czy ludzie się tak.. w to zagłębiają. Sądzę, że niewiele [...] w tej chwili chce. A czy się zastanawiają, że Węgrów

kiedyś tam w okresie reformacji był tak istotnym miejscem w okresie arianizmu to nie bardzo wiem... Czy oni chcą tak jak pradziadowie... Ja nie wiem, czy się człowiek, jak ma coś robi, to zastanawia, dlaczego to robię. Robię, bo tak mi dyktuje moje serce czy mój rozum a zazwyczaj to serce działa a dopiero potem rozum się włącza (A-6).

Ja rozumiem działalność społeczną jako taką która wynika z potrzeby serca, z przymusu można nawet powiedzieć. Jakaś wewnętrzna potrzeba szerszego działania, nie zawodowego (A-9).

Druga kategoria osób, charakterystyczna dla społeczności lokalnych i zwykle bardzo w niej widoczna – to ci, których aktywność społeczna jest pochodną roli zawodowej. Typowym przykładem są nauczyciele i ludzie zajmujący się zawodowo kulturą. Bycie nauczycielem czy bibliotekarzem oznacza dla nich znacznie więcej niż tylko nauczanie. To misja życiowa, która realizowana jest poprzez bardzo różne rodzaje działań w społeczności lokalnej. Na pytanie, „czy nazwałaby się Pani społecznikiem czy działaczem społecznym?”, osoba, która jest inicjatorem bardzo wielu inicjatyw o charakterze kulturalnym, odpowiada: „po prostu nauczycielką” (A-6).

Trzecia grupa – to liderzy, których aktywność w przestrzeni publicznej jest efektem indywidualnych pasji i zainteresowań. Przykładem preradzania się pasji życiowych w ważne dla społeczności lokalnej inicjatywy jest np. inżynier, którego ulubionym zajęciem było pisanie. Pasja ta znalazła ujście w tworzeniu lokalnej gazety, stała się początkiem ważnej inicjatywy, wokół której skupiła się grupa ludzi. Innym przykładem tego typu jest młody człowiek z zamiłowaniem do żeglarstwa. Swoją pasją potrafił zarazić grono młodych ludzi i w ten sposób powstał klub żeglarski w miejscowości, w której tradycji żeglarskich nie było. Podstawą takiej postawy jest przekonanie, że życie nie składa się wyłącznie z pracy zawodowej i rodziny. Są także zainteresowania, pasje, które warto przekazywać innym lub wykorzystywać je dla satysfakcji szerszego otoczenia.

Podsumowanie

Przedstawione w artykule pewne generalizacje na temat ujmowania przeszłości przez liderów lokalnych oraz jej znaczenia dla sposobów postrzegania swojej roli w przestrzeni lokalnej pozwalają na sformułowanie kilku istotnych dla badaczy społecznych i polityków wniosków.

Po pierwsze – analiza ta wskazuje, że przeszłość jest rozumiana i wykorzystywana w bardzo różnorodny sposób. Nie ma jednej – wspólnej – interpretacji przeszłości i tradycji, nie ma także wspólnego wzorca działań w oparciu o przeszłość. Z punktu widzenia spójności wspólnoty lokalnej ta różnorodność sposobów myślenia o przeszłości i jej znaczeniu może stanowić zagrożenia dla społeczności lokalnej, zwłaszcza gdy te sposoby myślenia znajdują się w konflikcie. Jednak z punktu widzenia coraz bardziej pluralizującej się rzeczywistości społecznej różnorodność ta nie musi być słabością społeczności lokalnej, lecz może się stać jej siłą, gdy zróżnicowane sposoby rozumienia i wykorzystywania przeszłości będą współistniały i w pewnym sensie się uzupełniały. Społeczność lokalna, która będzie potrafiła wykorzystywać różne wzory z przeszłości, może się okazać także lepiej przygotowana do radzenia sobie z nowymi wzorami, które pojawiać się będą w przyszłości pod wpływem procesów integracji i otwierania granic.

Po drugie – warto na zakończenie wskazać na wyraźnie ujawniającą się w wypowiedziach liderów lokalnych świadomość rozdźwięku pomiędzy liderami lokalnymi i pozostałymi mieszkańcami społeczności lokalnych. Silnie ujawnia się teza wyrażana przez liderów Węgrowa, Skoczowa i Wrześni, że dla „przeciętnego mieszkańca” przeszłość nie odgrywa dominującej roli, ważna jest natomiast dla niego teraźniejszość¹².

Jaka jest rola tradycji i przeszłości w historii ludzi i miasta? Coraz mniejsza jest ta rola, powiedziałbym, że nawet znikoma. [...] Sądzę, że tradycja ma co raz mniejsze, wręcz znikome w tej chwili znaczenie na nasze, w naszym życiu. Nie jest tym takim jakimś czynnikiem decydującym, popychającym, motywującym, ono gdzieś w tle jest (WR-14).

Motywuje ludzi do działania chęć przeżycia jako takiego, prokreacji i przyjemności. [...] to są te trzy uważam, trzeba się najeść, spłodzić potomstwo i mieć jakąś przyjemność w życiu. To decyduje o tym, że nas popycha, no żeby, żeby najeść się, trzeba zapracować, żeby pro kreować, no to trzeba też zapracować, trzeba się spodobać, trzeba coś być jakiś wysiłek, wyglądać i tak dalej. To są najważniejsze, a takie te drobniejsze, powiedzmy już nie mające nic wspólnego z tym takim no typowo egzystencjalnym, no to ja wiem, ogólnie pojęta kultura. A na ta kulturę składa się właśnie historia, wykształcenie, wiedza, płęć (WR-A14).

¹² Istnieje także świadomość rozdźwięku w obrębie samej elity – pomiędzy liderami nastawionymi wyłącznie prospektywnie i tymi, dla których przeszłość stanowi istotną ramę odniesienia dla ich działań w lokalnej przestrzeni publicznej, szerzej ten problem przedstawia D. Gawin w tym tomie.

Takie postrzeganie własnych społeczności lokalnych utrwała w liderach przekonanie o ważności własnej roli w odniesieniu do przeszłości, z jednej strony jako „lokalnych strażników pamięci”, z drugiej zaś – jako ludzi obarczonych misją publiczną, odpowiedzialnych za kształtowanie wartości i wzorów działań niezbędnych do budowania społeczności lokalnej.